

OPIEKUN KATOLICKI

Nr 3.

W pracy i oświacie, przyszłość nasza!

Rok XVI.

Bytom (Beuthen O/S.) dnia 9 stycznia 1889.

„Opiekun Katolicki“ wychodzi co środę i sobotę.
Przedpłata kwartału wynosi na pocztach jak i dla miejscowych 1 markę; w Austrii z przesyłką 75 cent.; w Ameryce 1/2 dolara.
Listy nadsyłać należy franko pod adresem: Redakcyja lub Kaspedyca „Opiekuna Katolickiego“ w Bytomiu (Beuthen O/S.) Dyngosstrasse 27.
Za ogłoszenia płaci się od wiersza petytowego lub zajętego miejsca 20 fen.

Ogłoszenia przyjmuje Kaspedyca w miejscu, jako też i w Wroclawiu Rudolf Messe oraz Haasenstein & Vogler w Berlinie i Hamburgu. — W Warszawie Rajchman i Frendler, ulica Senatorska Nr. 18. — W Frankfurcie a. M. Daube & Co. — W Paryżu i na całą Francją A. Sławiński Paris Rue Véveléy Nr. 3.
Rekopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

**„Opiekuna Katolickiego“
wciąż jeszcze sobie zapisywać
można. Przedpłata kwartal-
na na pocztach jak i w agentu-
rach naszych wynosi tylko
1 Markę.**

Bytom, dnia 8 stycznia.

Geffcken wypuszczony na wolność.

— Co nas to obchodzi?

— Właściwie nie a nic, ale jest to znak wielkiego zamieszania w stosunkach pruskich.

Tajny radca Geffcken posiadał rękopis Pamiętników Fryderyka III i ogłosił wyjątki z onegoż, nieco je oglądziwszy, złagodziwszy. Te wyjątki narobiły wiele wrzawy — biedaka aresztowano. Sam książę Bismarck napisał o tym ogłoszeniu po niemiecku tak zwany „Immediatbericht“, bezpośredni raport, do Wilhelma II, w którym potępił Geffckena i dopatrywał się zdrady stanu, obraży dla różnych osób itd. itd.

Po raporcie ks. Bismarcka rzuceno się na biednego Geffckena, jakoby na wroga państwa — rzucono się i na niektórych, co kawałki „Pamiętnika“ ogłaszali; łamano sobie głowę, czy to 91szy, i 92gi paragraf kodeksu karnego, czy zdrada tajemnicy, czy zdrada stanu; wożono aresztowanego z Hamburga do Berlina, z Berlina do Lipska. Chociaż chciał cały swój majątek stawić na zakład, byleby go tylko wypuszczono z więzienia, jednak nie puszczono go i spisawszy setki arkuszy, już miano rozpocząć proces. Gdy nagle w zeszłą sobotę pan nadprokurator oznajmił Geffckenowi, że jest wolnym.

Więzień wsiadł do doróżki w stanie rozdrażnionym — nie pojechał przecież do Berlina, ani do Hamburga, ani do hotelu, tylko do jakiegoś prywatnego pomieszkania, może do przyjaciół lub obrońcy.

Chudziak przesiedział 99 dni, tyle ile jego przyjaciel zmarły Fryderyk III panował szlachetnie.

Dla czego wypuszczono taką rybę, dla czego cały raport księcia Bismarcka poszedł na marne — tego nie dociekajmy — nas to nie obchodzi — w każdym razie, ponieważ nie może być mowy o żadnej łasce, jeżeli winy nie było, więc albo oskarżenie pomylką było, albo sąd byłby wykrył rzeczy, których może nie chciano słyszeć z ust czy obrońcy, czy samego oskarżonego.

W sobotę po obiedzie wyjechał Geffcken wprost z Lipska do Hamburga do swojej rodziny.

Lata, miesiące i dni.

Nie umiemy sobie inaczej tego przedstawić, jak że rok ma 12 miesięcy z 365 odnośnie 366 dniami. Początek nowego roku przypada zwykle w tydzień po Bożem Narodzeniu a styczeń rozpoczyna nowy szereg miesięcy. Tak jednakże nie zawsze było.

W dawniejszych czasach nie miał rok 12 lecz 10 miesięcy, a rok rozpoczynał się miesiącem maresem.

Król Numa Pompiliusz, następcą Romulusa, pomnożył liczbę miesięcy do 12.

Inne nazwy miały miesiące w „Arabii szczęśliwej“. Żydzi mieli podwójną rachubę: astronomiczną i państwową, jest rzeczą znaną. Dzieliłi oni rok również na 12 miesięcy, a nowy rok przypadał w dniu 29 sierpnia, ponieważ w tym został świat stworzony. Natomiast rozpoczynali Damaskowie i dawni Arabowie rok nowy na wiosnę. Rok ich religijny rozpoczynał się miesiącem Nizan (marcem), ponieważ wtenczas szli Izraelici z Egiptu i wreszcie wolność i spokój znaleźli. Z tego względu przypada święto „niekwaszonego chleba“ (mace) na 14 owego miesiąca. Zwyczajny rok żydowski składa się z 12, rok przestępny z 13 miesięcy, które naprzemian 29 odnośnie 30 dni mają. Nazwiska ich są: Tisri, Marcheswan, Kaslen, Tebem, Szebar, Adar (miesiące przestępny Weadar), Nizan, Ijar, Jiwan, Tabue, Ab i Elui. Zresztą mają żydzi jeszcze rok „skrócony“ i „zwiększony“. W pierwszym z nich odejmuje się od miesiąca Kaslen, który ma 30 dni, dzień jeden a w drugim dostaje się do Marcheswanu dzień jeden.

Chińczycy rozpoczynają rok swój według rozporządzenia króla Chu-en-hi-on, który miał żyć przed 4300 laty, a nowiem księżycą przypadającym po 20 lutego. W Turkestanie rozpoczyna się rok w dniu 15 lutego a w Japonii w dniu 1 lutego. Hiszpanie rozpoczynali dawniej rok 25 marca, w którym to czasie miał się Zbawiciel narodzić; w Anglii i w Szwecyi przypadał dawniej Nowy Rok w dniu 25 marca a w Wenecyi w dniu 1 marca.

Osobliwy kalendarz mają Grenlandczycy i Lapończycy; liczą oni lata podług zim, a doby podług nocy. Z okoliczności tej, że promienie słoneczne oświetają pewną skałę tylko przez chwilę, obliczają oni najkrótszy dzień. „Od tej epoki liczą oni 3 miesiące do rozpoczęcia nowego roku czyli wiosny, w którym to czasie rozpoczynają zmieniać swe szałas na namioty.

Turecy, którzy mają 12 rabii, liczą na moey rozkazu sultana Omara III lata podług ucieczki Mahometa z Meki do Medyny, która w noey na 16 czerwca 622 r., według naszej ery się odbyła.

U nas nazwano miesiące według kalendarza rzymskiego i według nazw dzisiaj używanych. Te ostatnie przyjęte ogólnie dopiero w końcu zeszłego stulecia.

O obsadzaniu drzewami zabudowań wiejskich.

Z powodu często zdarzających się pożarów po wsiach, winien być ustanowionym komitet do obmyślenia środków dla ochronienia siedzib wiejskich od klęsk ogniowych.

Nie potrzeba dowodzenia, że z rzędu środków przeciw tym klęskom zaradczym, szerczeniu się pożaru skuteczną stawia przeszkodę drzewa przy zabudowaniach rosnące. Są one niemniej i z innych jeszcze względów bardzo pożyteczne, przez zbawienny wpływ, jaki wywierają na zdrowie ludzkie czyszczeniem powietrza, oraz na krzewienie się dalszej roślinności; przytem stawią opór gwałtownym wichrom, dają przytułek do gnieźdzenia się ptastwu żywiącemu się owadami szkodliwymi ogrodem i polom, stanowią ozdobę siedzib ludzkich, a latem podczas upałów cieniem swoim sprawiają miłą ochłodę; owoce zaś, nad to wszystko, jeszcze użytek żywnościowy przynoszą.

Oprócz drzew dzikich, szczególniej powinno być zalecane, zaprowadzanie drzew owocowych, jako większą korzyść przynoszące.

Wojci gmin i proboszczowie parafij zachęta i przykładem przyczyniać się mogą do tego, w czem żadna trudność nie zachodzi.

Najpierwej zalecić potrzeba sadzenie drzew dzikich, które w zakładanych potem sadach, będą osłoną drzew owocowych od mrozów i wiatrów, tak w czasie kwitnienia, jak i obrodzenia owocem.

Sadzki lesne kilkoletnie do nabycia nie trudne, przedziej wyrosną niżeli szczyty, których na wsi nie ma gdzie dostać, a kupno i sprowadzenie z miejsc odległych drogo kosztuje. Dla przyspieszenia i skutecznego poparcia tego przedsięwzięcia, właściciele lasów, mogliby potrzebującym udzielić sadzonek za mierną cenę, albo i bezpłatnie, gdzie to bez szkody zagajników nastąpić może. Wszędzie po lasach, w cieniu drzew wiśniowych, powyrastałe dziczki gruszek i jabłek niszczej przytłumione; te również za mierną opłatą mogłyby żądającym być udzielone. Od sadzenia zatem drzew dzikich najprzód trzeba zaczynać, bo podrosłe takie sadzonki, zwłaszcza w ulicach, zielonością swoją rychło nadadzą w ozdobną postać. Gdzie drzew przy domach nie ma, tam smutny przedstawia się widok siedzib, dowodzący liehego gospodarstwa.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Przegląd polityczny.

NIEMCY.

Berlin. Ministerstwo oświecenia zajmuje się teraz sprawą zużytkowania owych 16 milionów, które rząd podczas walki kulturalnej zatrzymał kościelowi. Do „Hamb. Nachr.“ piszą w tej sprawie: Według paragrafu 9 ustawy z dnia 22 kwietnia 1875 roku, który sam jeden z niej pozostał po przyjęciu noweli z r. 1880, rząd zastąpił sobie co do użytku pieniędzy wydanie osobnego rozporządzenia. Nie jest też wyłączone, czy rząd nie przedłoży teraz sejmowi nowego projektu, dotyczącego tej sprawy.

— Parlamentowi niemieckiemu przestano zostało sprawozdanie o uzupełnieniach poczynionych w wojsku. Z obowiązanych do służby wojskowej wstąpiło w 1887 roku 181,575, podczas kiedy w r. 1885 było tylko 163,437. Według obliczeń „Freisinnige Zig.“ w skutek powiększonego kontyngensu wojskowego i przedłużonej służby obrony krajowej drugiego powołania i pesymistycznego rozrachunku, wynosi armia niemiecka na stopie wojennej 3,513,416 żołnierzy.

— „Reichsanzeiger“ ogłasza co następuje: My Wilhelm z Bożej łaski król pruski etc. rozporządzamy w myśli artykułu 51 konstytucji z dnia 31 stycznia 1850 r. na wniosek ministerstwa stanu co następuje:

Obie Izby sejmowe monarchii, Izba panów i Izba deputowanych zwołuje się na 14 stycznia 1889 do Naszego głównego i stołecznego miasta Berlina.

Ministerstwo stanu upoważnia się do wykonania tego rozporządzenia.

Dan w Berlinie, 28 grudnia 1888.

(L. S.) Wilhelm.
Beetticher. Maybach. Lucius. Friedberg. Gossler.
Scholz. Brensart-Schellendorf. Herrfurth.

— Nowe rozporządzenia ministerialne, mocą którego zaprowadzone we wszystkich szkołach duńskich północnego Szlezewiku język niemiecki jako język wykładowy, wywołało wśród tamtejszej ludności duńskiej wielki niepokój. Prasa duńska twierdzi, że rozporządzenie to nie zdoła zniweczyć języka duńskiego i jedynie rozgoryczenie wśród ludności duńskiej Szlezewiku może szerzyć.

ZIEMIE POLSKIE.

— „Grażdanin“ przypomina, że na mocy znanego rozporządzenia wszyscy cudzoziemcy, trudniący się handlem Polskim, którzy przed 1 (13)

marca r. b. nie wyjedną pozwolenia na prowadzenie swego procederu w Rosyi muszą do 7 (13) stycznia 1890 opuścić państwo rosyjskie.

FRANCYA

Wskutek nawalnych deszczów wezbrały wszystkie rzeki w Prowansyi.

AMERYKA.

Ludność Stanów - Zjednoczonych północnej Ameryki, według urzędowego podania z dnia 31 grudnia 1887 r. liczyła 61 702 000 dusz. Od roku 1860 do 1870 przybyło 7 milionów, od roku 1870 do 1880 12 milionów, od roku 1880 do 1890 będzie znów najmniej 15 milionów więcej. Pomiędzy przybyszami do roku 1887 według narodowości było: 114 000 anglików, 110 000 z Niemiec, 46 000 włochoń, 18 000 norwegczyków, 510 000 szwedów, 20 000 z Austrii, 140 000 Czechów i t. d. Francuzów nie było wiele. Polaków zapewne wliczyli do Niemiec i Austrii.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Bytom. Z Nowym Rokiem zima się poprawiła, jakkolwiek zaś nie zbyt ostra, lecz często mroźnymi dniami dokucza.

— Od Nowego Roku wolno poztą przysyłać po 800 marek na przekaz pocztowy. Dotychczas poczta przyjmowała najwyżej 600 marek.

— Już nawet ludźmi służebnym z Królestwa Polskiego wolno teraz godzić się tu u nas nad granicą na służbę, byle władzy donieśli o przebyciu granicy i uwiadomili, gdzie się urządzili. Złagodzenie tych przepisów spowodował wielki brak robotnika głównie w pasie granicznym. Właściciele ziemscy, Niemcy, uzalili się na ten brak u władz i dla nich ten przepis złagodzone.

□ **Królewska Huta.** Chłopcy 3 i 5 lat liczący Janiga kawała, znaleźli w domu flaszkę z spirytusem i zaczęli sobie popijać. W skutek tego starszy dostał kurezy i umarł a młodszy pijąc widocznie mniej leży bardzo chory. — Tutejszy urząd pocztowy w dzień zakończenia starego roku sprzedał marek pocztowych i kart za 1813 Marek.

△ **Tarnowskie Góry.** Koszta urządzenia światła elektrycznego na tutejszym dworcu kolei żelaznej wynosić będą około 37 000 M.

Kaplan, czując się sam grzesznikiem, nie łatwo kim wzgardzi i jego chatę od odwiedzin wyłącza. Są jednak demy, z których zgorzenie rezechodzi się na całą parafię. Pominięcie takich progów, jak z jednej strony groźną jest przestroga dla sąsiadów, tak z drugiej zbawienie wstrząsnąć może duszą zgorzyciela, do której ładne upomnienia i zaklęcia już nie trafiają.

Gospoście, spodziewając się niezwykłego w swoim domu gościa, z kątów stare brudy skrzętnie wymiatają i najstaranniejszy czynią porządek, do którego i nadal nabrać mogą upodobania, kiedy raz im zapachnie. W każdej wsi znajdzie się to izba, to obórka, to stajenka, to jaki inny budynek, od nowości niepobłogosławiony. Gospodarz nie prędko może zabrać się poprosić kapłana o poświęcenie, gdyby go nie miał pod swoim dachem.

Uwagę odwiedzającego wszędzie uderzy jakaś okoliczność, która go uraduje, albo zasmuci. Serdeczna z jego ust pochwała zachęty dodać, a łagodna nagana do upamiętania przyprowadzić może.

Przy bliższym zetknięciu się, z parafianami, wśród poufalszej z nimi pogawędy pasterz uspołecznienia ich i wzajemne między sobą stosunki lepiej poznaje; przez co nowy robi krok w postępie do tego, o czem w świętej Ewangelii jest mowa; że „dobry pasterz zna owce swoje.“

z Siemianowice. Aby nie jednemu dać wyobrazenie, ile pracy 2 kapłanów mają w tutejszej parafii, niech posłużą następujące daty: W zeszłym roku przystąpiło do Stołu - Pańskiego 20 600 osób, w samym grudniu 2 900. Chrzętów mieliśmy 781, pogrzebów 431, ślubów 100 a pomiędzy temi 2 mieszane, 6 konwertytów, 300 dzieci do pierwszej Spowiedzi i Komunii św. Dzieci zaś idą trzy razy w roku do Spowiedzi św., chorych odwiedzin 286. Co się tyczy nabożeństwa tak jest tu urządzone: Dla polskich rano Msza św. i nauka, dla niemieckich o godz. 8mej w niedzielę i święta nabożeństwa i niemieckie kazania, dla polskich o godz. 10 uroczysta Msza św. i kazanie. Nieszpory solenne w każdą niedzielę i święta. W miesiącu maju odprawiają się nabożeństwa tak dla polskich jak i niemieckich, tak samo i w poście Droga Krzyżowa.

Pomiędzy naszymi kapłanami panuje miłość i zgoda, a na każdym kroku widać ich poświęcenie się dla zbawienia dusz naszych. Prośmy więc Boga, aby im raczył udzielać sił i zdrowia potrzebnego w tak wielkiej pracy, o której zapewne wielu nie miało wyobrażenia. Te co powyżej powiedziałem odnosi się nietylko do prac w kościele, a gdzież to budowa nasza, prace piśmienne w domu naszego tak zacnego dusz pasterza ks. Schwidra, korespondencje z urzędem - biskupim itp. itp.

— **Mikulczyce,** 2 stycznia. Gospodarz tutejszy Fr. Musioł jechał dziś po drzewo do biskupskiego lasu, a temu także towarzyszyli i drugi furman. Obydwa już więcej nie powrócili do domów, gdyż zmarli, niezawodnie w skutek zbyt długiego zagrzewania się wódką.

+ **Piłchowice.** Bracia - Miłosierni w swych 6 klasztorach i zakładach szląskich dla chorych, w roku zeszłym pielęgnowali 7,806 osób. Z tych było: 5 026 katolików, 2 759 ewangelików, 21 żydów.

§ **Opole.** Górny Śląk ma 1 276 szkół elementarnych; na nauczycieli w nich łoży państwo 837 000 marek, wedle prawa o ciężarach szkolnych. Z sumy tej przypada 510 000 m. dla 1 275 nauczycieli, którzy sami jedni uczą całą szkołę, a więc dla każdego po 400 marek, 244 800 m. dla 1 224 innych nauczycieli, a więc po 200 m., 20 550 m. dla 137 nauczycielek, a więc po 150 m., 61 400 m. dla 614 nauczycieli pomocniczych, a więc po 100 m., oraz 300 m. dla 3 nauczycielek pomocniczych...

§ **Wrocław.** W tutejszej diecezji umarło roku zeszłego 38 księży. — 50-letni jubileusz

Takie to i takim podobne uwagi były mi pobudką, że w tym roku odbyłem nawiedziny pasterskie w świeżo objętej przez siebie w zarząd parafii. Z maostwa odebranych podczas tych odwiedzin wrażeń przynajmniej niektórymi pragnę podzielić się z czytelnikami.

III.

Przy zwiedzaniu trzech pierwszych wiosek jedna okoliczność szczególnie mię zasmuciła. Dzieci prawie wszystkie umiały pacierz; ale kiedy przyszło do zapytań: „Kto cię stworzył? na co cię Pan Bóg stworzył? gdzie jest Pan Bóg? co się stanie z duszą człowieka po śmierci?“, mało które dziecko tamże umiało coś odpowiedzieć. Stwierdziłem moje postrzeżenie, już dawniej w innych parafiach czynione: że większa część matek po wsiach dopiero przygotowując do pierwszej spowiedzi, objawia dzieciom owe najważniejsze prawdy religijne.

Po zwiedzeniu owych trzech wiosek nastąpiła niedziela. Przemówiłem do matek, a między innymi te albo podobne wyrzekłem słowa: „Czemu nie mówicie swoim dzieciom o Bogu i o duszy zaraz, kiedy zdolne są nauczyć się pacierza? Na co przyda się pacierz, gdy w nim dziecko zwraca się do Pana Boga, którego zgola nie zna? Matko! nie byłoby ci milej tulić do łona dzie-

ODWIEDZINY PASTERSKIE.

I.

Chwalebny utrzymuje się w wielu okolicach zwyczaj, że kaplan każdego roku odbywa odwiedzin w całej parafii, jeżdżąc od wsi do wsi, chodząc od chaty do chaty. Zwykle obiera się na to pora zimowa (po Nowym-Roku), która skupia ludzi i przenosi ich zajęcia z pól pod domową strzechę.

Pożytki z takich nawiedziny ani dalyby się wszystkie obliczyć. Zwrócę więc uwagę przynajmniej na niektóre.

Kaplan w chacie spotyka się i z takimi owieczkami, co z niemi w kościele rzadko albo nigdy spotkać się mu nie uda. Chcę tu mówić o małych dzieciach. Odwiedzający słucha je pacierza, kapytując o pierwsze prawdy religijne i doucza. Douczania tego zresztą tem mniej potrzeba, że matki w oczekiwaniu odwiedzin same pilnie douczają, aby nie powstydzili się za swoje dzieci. Spotkać się też może pleban przy odwiedzinach pasterskich z bardzo zaniedbanym parafianem, który i w kościele przez obojętność religijną nie bywa i gdzieindziej, jak we własnym domu serdecznych upomnień od swojego pasterza nie usłyszy.

kapłaństwa będzie obchodziło 8, a 25-letni 20 księży.

Rozmaitości.

* **Kto jest Emin Pasza.** Ostatnie wypadki w Afryce zwróciły szczególną uwagę Europy na tego dzielnego podróżnika. Redewód jego był wielom nieznanym; podajemy więc tu bliższe szczegóły, dotyczące się rodziny i samego podróżnika. Ojciec Emina Józef Schnitzer wywędrował z Krzepic pod Częstochową do Opola na Śląsku. Tu się ożenił z córką rabina Pappenheima. Ojciec Emina poślubił córkę bogatego bankiera żydowskiego w Nysie; tam się też urodził ów sławny podróżnik. Ojciec go „dumari” w r. 1845, matka zaś przyjąwszy chrzest, wyszła powtórnie za mąż za chrześcijanina. Nie wiadomo przecież, czy Edward Schnitzer (Emin Pasza) wówczas również przeszedł na ewangelicyzm, czy też dopiero później został muzułmanem, to ostatnie jest prawdopodobniejsze, gdyż Emin Pasza żonatym jest z krewną bogatego paszy tureckiego, z którą ma kilkoro dzieci. Dalsze jego losy są wiadome, nie piszemy więc o nich.

* **Sardynki francuzkie** tak znane ogólnie jako artykuł handlowy, znajdują się głównie nad brzegami morza Śródziemnego i Oceanu. Mało one dotąd znane pod względem naukowym i naturalistycznym nie wiedzą, nie bliższego o nich, gdzie się właściwie leżą. Rybki te w miejscach wyżej oznaczonych raz się pokazują w niezliczonej masie, a potem znów znikają, że nikt nie wie, gdzie się podziały. Według szczegółowych zapisów w r. 1875 złowiono przeszło miliard sardynek nad brzegami Francji, w r. 1878 około dwóch miliardów, w r. 1881 złowiono tylko 370 milionów, a w r. 1883 znów przeszło miliard. W r. 1884 około 400 milionów, w r. 1885 około pół miliarda (500 mil.) Ten mały polów w latach 84 i 85 był powodem, iż we Francji z 157 fabryk, trudniących się przysposabianiem konserw ze sardynek w oliwie i w owych znanych puszkach blaszanych 81 fabryk ustale. Badane przyczynę tego nieregularnego napływu sardynek i już sądzono, że rybacy zbyt gęstymi sieciami tak je wylowili, iż nie pozostało na rozplód. Tymczasem w roku bieżącym sardynki rozproszyły wszystkie te obawy, pokazawszy się nad brzegami Bretanii w tak wielkich masach, że polów przewyższa wszystkie dotychczasowe. W roku ze-

cke, któreby coś przecie wiedziało o Tym Dobrodzieju, od którego ty i ono wszystkie macie i spodziewać się możecie?”

Po takim upomnieniu w następnych wieściach w dalszym ciągu odwiedzin pasterkich już było pod tym względem inaczej. Dzieci z maleńkim wyjątkiem, wybornie odpowiadały na pytania. Pokazuje się, jak łatwo je uczyć, aby na chęciach nie zbywało.

III.

Mały jeden chłopczyk najrozsądniej odpowiedział mi na wszystkie pytania: „Kto cię, moje dziecko, tak nauczył?” uradowany, zapytuje. Na to domownicy ukazują mi *macochę* tego chłopczyka, która, jak mi powiedzieli, nie tylko prawd religijnych, ale i *czytać po polsku nauczyła swojego pasierba*. Nie mogłem powstrzymać się potem od przemówienia z ambony do tej zacnej kobiety. Zakończyłem ze łzą w oku słowy: „O! dobra *macocho!* więcej niż za własne dzieci, lask i błogosławieństw od Pana Boga spodziewać się możesz za tego pasierba.”

IV.

W jednej chacie uradował mię widok ścian, obwieszonych samymi wyberowemi obrazami. J.

szłym tysiąc sardynek kosztowało 30 fr., w roku bieżącym 2 fr. Fabryki konserw są w pełnym rozwoju. Robotników właściciele przyjmują wszystkich, jacy się tylko zgłoszą, a ci, co są zręczniejsi, zarabiają do 10 fr. (8 mk.) dziennie, słabsze robotnice zarabiają po 3 fr. Konserwy w oliwie trzymają się kilka lat, te też większe składy mają sposobność porobić zakupna po tańszej cenie tegorocznej.

* Według nadeszłych wiadomości w Kroszynie pod Krosnem buchnęła bardzo silnie nafa w szybie 231 metrów głębokim. Na razie trudno oznaczyć obfitości źródła, w każdym jednak razie znawcy obliczają, na więcej jak 100 beczek dziennie. Szyb jest własnością barona Ludwika Graevge, który w tej okolicy pierwszy rozpoczął poszukiwania.

* Kolonia żydowska ma powstać w Palestynie z funduszu bankiera Rothschilda. Będzie tam pomieszczenie na 3200 osób. A więc początek! —

* W Berlinie w ciągu roku ubiegłego zjedzono 140,473 sztuk bydła, 461,832 świń, 140,073 cieląt i 383,471 skopów. Oprócz tego wprowadzana bywa ogromna ilość centnarów świeżego mięsa ze zwierząt zabitych po za Berlinem.

* W jeziorze pod Tanbitz złowiono karpia na półtora metra długości, wagi 35ciu i pół funta. Na grzbiecie miał stare plamy, jakby od porośniętego mchu, tuzi jak pięciemarkówki.

* Dr. Windthorstowi przekazał Ojciec św. 50,000 franków na dalszą budowę kościoła Najśw. Panny Maryi w Hanowerze.

* Następujących ciężarków nie wolno od 1 stycznia używać przy wazieniu: żelazne ciężary po 20 funtów w kształcie bomb; żelazne ciężary niżej 10 kilogramów z uszkami, zamiast przepisanym nagłówkom; żelazne ciężary z ruchomymi rękojeściami, lub kółkami; żelazne ciężary w kształcie cylindra z wydrążeniami, w które wlewany bywa ołów; ciężary w kształcie cztero- albo ośmiobocznych przyrządów; ciężary w kształcie szóstobocznych ściętych piramid; ciężarki z mosiądzu w kształcie cylindra bez nagłówka, lub takie same niżej 200 gramów wagi, w kształcie cylindra z nagłówkiem, lecz u których wysokość cylindra równa się jego przeciętnej; ciężarki z mosiądzu w kształcie kestek lub płaskich albo zagiętych płyt; cylindrowe ciężarki czterofuntowe, u których wysokość cylindra równa się jego przeciętnej, (skoro największa dozwolona

szcze więcej uradowała mię rozmowa z gospodarzem (prostym chłopkiem):

— Jakże to miłe spojrzeć na takie obrazki!

— Ks. Dobrodzieju! rozumiem ja to dobrze, co w kościele słyszę: że lepiej mniej mieć obrazów pięknych, że obraz powinien być taki, coby do serca zagadał — że Święty na obrazie powinien być przecie podobny do prawdziwego Świętego, któremu z twarzy pobożne myśli wyrażały.

V.

Dziwnego uweselenia doznawałem wszędzie, gdzie ze ścian i wszystkich kątów pachniał porządek. Oj! bo ja siebie nie zwycięzę w tem, że naraz tracę poważanie dla gospodyni, kiedy jej staranności o ład i schludność w domu nie widzę.

VI.

W wielu miejscach, kiedy przyszło do poświęcenia nowych zabudowań, gospodarz, prowadzący mię z wodą święconą, chciał pomijać chlewki, zajęte przez wieprza i pełne gnoju. „Otwórzcie, otwórzcie i tu — mawiałem — godzi się i to poświęcić. U Pana Boga wszystko jest czyste, co stworzył — nieczysty jedynie grzech, którego nie stworzył.” X. J.

wysokość wynosi 78 milimetrów, najmniejsza zaś dozwolona wynosi 65 milimetrów); dalej ciężarki w kształcie cylindra po 1/2 funta; ciężarki po 5 funtów i wszystkie takie ciężarki niżej 10 funtów, jakie oznaczone są skalą centnarową; w końcu ciężarki niżej 1/2 funta wagi, oznaczone skalą funtową.

* Obchodu żelaznego wesela to jest siedm-dziesiątej rocznicy ślubu doczekała się para staruszków w Starych Prusach. Młodek ukończył lat 88, żona 92 lat i czwartym cieszą się zdrowiem.

* Zakłócenie spokoju publicznej w połączeniu z morderstwem. We wigilię Nowego Roku pomiędzy godziną 8mą a 9tą wieczorem, tak opisuje „Gaz. Gdańska“, wstąpiło kilku ludzi ze załogi moskiewskiego okrętu „Wiedźmierz“, który był przypląnął z Rygi i stanął na kotwicy pod wyspą Holm, do szynkowni restauratora Bricka tamże. Majtkowie ci mieli sprzeczkę ze znajdującymi się tam robotnikami, poczem opuścili zaś szynkownię odgratając się.

Niebawem też ujrano wracających tydzień w towarzystwie swego kapitana, co gdy spostrzegł gospodarz, zamknął szybko drzwi frontowe, gości swych wypuścił tylnymi drzwiami i sam został tylko z jednym robotnikiem, nazwiskiem Ring.

Tymczasem zewnątrz dały się słyszeć głosy żądające otwarczenia lokalu, co gdy nie nastąpiło, rozbite drzwi i gwałtem wtargnięto do izby szynkownej. Wtedy gospodarz wystąpił naprzeciw wchodzącym i zapytał, czegoby żądano. Ale zaledwie wymówił to pytanie, a już rozległ się huk i kula z rewolweru kapitana świsnęła szynkarzowi nad głowę. Wtedy rzucił się Ring na kapitana, aby mu rewolwer z ręki wytrącić, ale w tej chwili padł drugi strzał, a Ring raniony śmiertelnie potoczył się na ziemię i po chwili skonał. Po dokonaniu zemsty opuścili lokal i uszli na okręt.

Zawiadomiona o tem miejscowa władza nie mogła nic zdziałać, bo kapitan groził zastrzeleniem każdego, kto by się wahał włożyć rękę na jego okręt. Dane zatem znać o tem policji gdańskiej, która wysłała na Holm 4 policjantów, a ci tak zręcznie czas dłuższy manewrowali, że przydybali wreszcie pana brata w jednej z tamtejszych restauracji i przyaresztowali.

Odstawiono Moskala natychmiast do głównego więzienia na Neugarten w Gdańsku.

* Kat Krantz ściał w sobotę we Wrocławiu zbójcę Richtera, który zabił i obdarł ubogą kobietę nazwiskiem Ilgenową. Niedawno temu ściał kogoś w Szczecinie.

ZARTY.

** Złodziejowi staremu przeczytano w sądzie wyrok skazujący go na dwadzieścia lat więzienia.

„Dziękuję panom sędziom!” rzekł: „bem się już nie spodziewałem tyle lat jeszcze pożyć.”

** „Moja komosiu! kiedy dziecko wasze ma tak słabe nogi, to nacierajcie mu je maconą gerzałką, a zapewniam, że nabędzie siły.”

Matka słabego dziecka: „Te nie podobno moja komosiu, bo mój mąż po gerzałce bardzo ma słabe nogi!”

** Lekarz: „Oczy wasz chłopiec zawsze się zajęka?”

Matka: „Nie, tylko wtedy gdy mówi.”

Kurs pieniężny.

Za Rubla piana - - - - - 9 M. 12 1/2 Sem.
Za Guldona - - - - - 1 . 60 1/4 .

